



tekst

JOANNA SADOWSKA

redaktor wydania

Od 150 lat w diecezji tarnowskiej działa Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci. Uczy ono najmłodszych diecezjan wrażliwości na potrzeby ich rówieśników w krajach misyjnych i radości z dzielenia się. Kulminacyjnym punktem obchodów jubileuszowych był II Kongres Misyjne Dzieci, na który przybyło kilka tysięcy małych misjonarzy nie tylko z naszej diecezji. Atmosferę tego radosnego święta misji przybliżamy na str. VI i VII. Oby ewangelizacyjny zapał wciąż udzielał się innym: tak małym, jak i dużym wyznawcom Chrystusa.

Pielgrzymka OHP do Tuchowa

W drodze życia

Pielgrzymka młodzieży z OHP Tarnów jest jak siew. Na duchowe plony często trzeba poczekać, ale ze świadomością, że **zasiew wszędzie nawet ku zdziwieniu młodych.**

Kilka minut po szóstej rano 3 czerwca na dwudziestokilometrową pielgrzymkę do sanktuarium w Tuchowie wyruszyło kilkudziesięciu podopiecznych OHP oraz wychowawcy i nauczyciele. – Nasi podopieczni nierzadko pochodzą z rodzin niewydolnych wychowawczo, dysfunkcyjnych. Ci młodzi mają trudności z nauką, z chodzeniem do szkoły. Staramy się temu jakoś zaradzać – mówi Piotr Augustyński, wicedyrektor Centrum Kształcenia i Wychowania OHP. Młodzież z pielgrzymki się cieszy. – Fajnie, bo to pierwsza



GRZEGORZ BROŻEK

nasza wycieczka. Inaczej do szkoły byśmy szli, a tak to nie musimy – mówi Mikołaj. Wspólna wędrówka i pobyt w sanktuarium to okazja do refleksji. – Pielgrzymka to szansa porozmawiania po drodze z wychowawcami, księdzem, a na miejscu okazja do modlitwy. Nasza młodzież nie zawsze

Na pątnicyz tuchowski szlak wyszło kilkadziesiąt osób. Z prawej Piotr Augustyński

czuje taką potrzebę, ale my, z myślą o nich, musimy stwarzać jej tego typu możliwości – uważa dyr. Antoni Góral z OHP Tarnów.

Grzegorz Brożek

Fiku-miku dla uśmiechu



JOANNA SADOWSKA

Lubię Koziołka Matołka, znam jego przygody. Było fajnie – cieszy się mały Kacper. Chłopczyk razem z kilkunastoma innymi chorymi dziećmi przebywającymi w szpitalu im. św. Łukasza w Tarnowie oglądał przedstawienie o sympatycznym Koziołku Matołku. – Z Wydziałem Kultury UM Tarnowa realizujemy projekt „O uśmiech dziecka”, czyli odwiedzamy chore dzieci w tarnowskich szpitalach – mówi Grzegorz Janiszewski, pełnomocnik dyrektora ds. wizerunku i promocji tarnowskiego Teatru. – Chcemy umilić czas dzieciom, które są chore, niejednokrotnie po ciężkich operacjach. Bo odrobiny uśmiechu nigdy nie jest za dużo – zauważają aktorzy. Koziołek, w którego wcielił się Przemysław Sejnicki, zdrowo fikał. ■

Koziołek sprawił chorym dzieciom wiele radości

Wychowawca „the best”

ZBYLITOWSKA GÓRA. Marian Soját (na zdjęciu), nauczyciel historii, wiedzy o społeczeństwie i wychowania do życia w rodzinie z Gimnazjum nr 4 otrzymał tytuł „Najlepszego wychowawcy w Małopolsce”. Ogólnopolski konkurs organizowany był w ramach programu „Szkoła bez



przemocy”. – Tytuł jest dla mnie wielkim wyzwaniem. Bardzo ważna jest umiejętność słuchania młodych i prowadzenia z nimi dialogu, a także wspólne spędzanie czasu poza lekcjami – mówi laureat. Uroczystość wręczenia medalu odbyła się 5 czerwca w Belwederze. **js**

Sto metrów wspólnoty



ŁĘG TARNOWSKI. 31 maja została poświęcona i oddana do użytku świetlica parafialna. – Dotąd do dyspozycji mieliśmy lokum w starej wikarówce, ale dość małe na spotkania parafialne. Teraz w zaadaptowanych dawnych pomieszczeniach gospodarczych

udało się wygospodarować dużą, stumetrową salę – mówi ks. Andrzej Bakalarz, proboszcz parafii. Sala otrzymała imię św. Mikołaja, dawnego patrona parafii. – Był orędownikiem dobroci. Chcemy, by te pomieszczenia służyły dobru parafian – dodaje.

Koledzy z misji



Rodziny u Maryi Brzemiennej

PASIERBIEC. Ponad 220 osób z rodzin zastępczych i rodzinnych domów dziecka pielgrzymowało 30 maja do Matki Pocieszenia, znanej też jako Maryja Brzemienne. Była Eucharystia, koncert „Promyczków” z Nowego Sącza, liczne zabawy i konkursy dla najmłodszych (na zdjęciu). Opiekunowie mogli skorzystać z konsultacji i porad psychologów i pedagogów. Pielgrzymkę zorganizowało Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Diecezji Tarnowskiej. **sj**



www.dsm. diecezja.tarnow.pl

„MARYJKI” W SIECI. Wwww.dsm.diecezja.tarnow.pl – to adres witryny internetowej Dziewczęcej Służby Maryjnej naszej diecezji. Strona zawiera rys historyczny, terminy kursów dla przewodniczek i oaz wakacyjnych. Nie zabrakło również galerii, księgi gości i danych teleadresowych. Do współpracy w redagowaniu strony, zwłaszcza działu „w parafiach”, zaproszeni są wszyscy opiekunowie DSM i organizatorzy dni skupienia dla dziewcząt. **ak**



Pomocna dłoń dla dziecka



DĄBROWA TARNOWSKA. Stowarzyszenie na rzecz Osób Niepełnosprawnych „Pomocna Dłoń” oraz miejscowa parafia zorganizowały 2 czerwca integracyjne spotkanie z okazji Dnia Dziecka. Uczestniczyli w nim podopieczni WTZ z Dąbrowy Tarnowskiej i powiatu dąbrowskiego. – Spotkania takie służą lepszej integracji niepełnosprawnych ze sprawnymi – mówi Barbara Sobecka-Mikos, prezes Stowarzyszenia. Gimnazjaliści z Olesna przygotowali spektakl kukielkowy pt. „Zaklęta góra” (na zdjęciu). Z programem muzycznym wystąpili również niepełnosprawni. **gb**

GOŚĆ TARNOWSKI

tarnow@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,
ul. Katedralna 1
TELEFON/FAKS 014 626 15 50
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Turek
– dyrektor oddziału,
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska

Kształcą wieki

Wielcy Polacy

Ze swoją sztuką odwiedzili już domy opieki, szkoły, kościoły oraz więzienie. **Lekcja historii w wykonaniu dzieci i młodzieży z Mochnaczki cieszy się dużym zainteresowaniem.**



Piękne stroje młodych aktorów i ciekawa, bo prawdziwa, historia za każdym razem przyciągają publiczność. – Przez nasze misterium patriotyczno-maryjne chcemy przypomnieć piękną historię Polski i postaci wielkich rodaków, którzy swe życie zawieźli Maryi – mówi s. Regina Herbut, michalitka z Mochnaczki. Grupa 25 aktorów amatorów: dzieci,

młodzieży i dorosłych przybliżyła postać m.in. Mieszka I, Bolesława Chrobrego, królowej Jadwigi, Jana Kazimierza, Jana III Sobieskiego, św. Wojciecha, św. Stanisława Kostki, św. Maksymiliana Kolbego, kard. S. Wyszyńskiego i Jana Pawła II. – Na początku nie było łatwo. Młodzi aktorzy mieli wielkie opory przed publicznym występem, spektakl wymagał wielu ćwiczeń, ale było

warto – cieszy się s. Regina. – Jest wielka potrzeba tego typu przedstawień, bo większość dzieci i młodzieży żyje tylko telewizją i internetem, nie znając wielkich Polaków, z których mogliby czerpać wzór – dodaje. Misterium jest piękną lekcją historii i religii. **ak**

Aktorzy wystąpili w historycznych strojach, przygotowanych przez s. Reginę

650 lat lokacji Ptaszkowej

Dumni z tradycji

W Ptaszkowej wiedzą, że **historia jest nauczycielką życia**, dlatego to, co było, ważne jest dziś i jutro.

Przez tydzień, od 25 maja do 3 czerwca, trwały obchody 650-lecia powstania Ptaszkowej koło Grybowa. – To ważna uroczystość, taka historia „piechotą nie chodzi”. Mamy swoje dzieje, zabytki, kulturę, z których jesteśmy dumni, a dziś wieś się rozrasta, bo co roku przybywa 20–30

mieszkańców, więc jest się z czego cieszyć – mówi Marian Kruczek, sołtys Ptaszkowej. Z uśmiechem potwierdza, że to, co w Polsce mówią o sołtysie z Ptaszkowej, to prawda. – Kiedyś Ptaszkowa była najbardziej zaradną społecznością w okolicy, więc inni, może trochę z zazdrości, śmiali się z nas, że światło mamy, że chodniki. Dziś sami wymyślamy kawały o sobie – mówi M. Kruczek. Zaradnymi pozostali. – Jubileusz to jest chwila, kiedy można objąć tę tradycję, którą dziedziczymy. To jest potrzebne, by siebie samych zrozumieć. To też jest okazja, by nasze ptaszkowskie dziedzictwo zebrać i tę tradycję oraz dumę z bycia ptaszkowianinem przekazać młodym – mówi ks. Józef Kmak, proboszcz Ptaszkowej. Uroczystości jubileuszowe celebrowane były z wielkim rozmachem. Uczestniczył w nich nawet prezydent RP Lech Kaczyński. **gb**



„Dzień regionalny” w ptaszkowskim gimnazjum: konkurs wiedzy o wsi i pokazy folkloru

JUŻ ZA TYDZIEŃ

w tarnowskim „Gościu Niedzielnym”

płyta DVD

Pielgrzymka Jana Pawła II do Starego Sącza 16.06.1999





GRZEGORZ BROZEK

Mieckie święto młodości

Bardziej razem

Po Zesłaniu Ducha Świętego apostołowie ruszyli z energią w świat głosić Dobrą Nowinę. To zatem **święto młodego, choć niekoniecznie wiekiem, Kościoła.**

Od 30 maja do 1 czerwca swoje święto przeżywała miecka par. pw. Ducha Świętego. – Modlimy się wspólnie, ale wychodzimy też poza świątynię i staramy się zaproponować radosny, atrakcyjny, ale i wspólnotowy sposób spędzenia wolnego czasu. Festyn to też okazja wyjścia do tych, którzy do kościoła na co dzień mają pod górkę – mówi ks. Waldemar Ciosek, proboszcz

parafii. W czasie weekendu odbyły się mecze piłki nożnej, koncerty, loteria. – W bezpośredniej bliskości świątyni mieszka kilka tysięcy ludzi. Bez specjalnej reklamy przyszło wielu z nich – dodaje ks. Waldemar. Parafianom taka „okołodpustowa” propozycja bardzo się spodobała. – Zwykle księża stoją po drugiej stronie ołtarza. Na festynie czy na boisku bariery się łamią i jesteśmy

Wspólne świętowanie scala wspólnotę duchownych i świeckich

bardziej razem. To pogłębia potrzebę bycia w Kościele – mówi Janusz Krakowski. 30 maja był też mieckim dniem wspólnoty młodzieży. – Kościół głoszący Chrystusa nie może być statyczny, skostniały, bo Duch Święty spowodował, że apostołów rozpierała energia. Chcemy zatem każdego roku zapraszać młodzież z Mielca do wspólnej modlitwy i zabawy, na spotkanie, które byłoby swoistym rozestaniem i umocnieniem duchowym przed wakacjami – informuje ks. dr Paweł Górski, duszpasterz młodzieży. Młodym to się podoba. – Koncert i radosne spotkanie we wspólnocie powoduje, że więcej naszych rówieśników chętniej przyjdzie do kościoła – mówią Kasia Kuroń i Agnieszka Ortyl. **gb**

Szkolne koła Caritas

Młodzi bezinteresowni

O zaangażowaniu młodzieży w służbę drugiemu człowiekowi i wartości wolontariatu dyskutowali w Tarnowie opiekunowie szkolnych kół Caritas.

Dziewięćdziesiąt osób uczestniczyło w warsztatach pt. „Wartości wolontariatu w szkolnych kołach Caritas”, które odbyły się 26 maja w Tarnowie. – Macie okazję do zrobienia czegoś niezwykłego z tą młodzieżą, szczególnie, że chce ona służyć drugiemu człowiekowi – przypominał prof. Kazimierz Ożóg z Uniwersytetu Rzeszowskiego.



Opiekunowie kół mają wielką rolę w formowaniu młodzieży

– Jest to szczególnie cenne w świecie, w którym liczą się uroda, sukces, łatwa rozrywka – podkreślał. Wielką rolę opiekunów kół podkreślał również ks. Stanisław Słowik, dyrektor Caritas Diecezji Rzeszowskiej. To właśnie w Rzeszowie powstało

pierwsze szkolne koło Caritas. – W naszej diecezji jest ich obecnie 99. Setne zostało powołane 10 czerwca w Starym Sączu, podczas III zjazdu szkolnych kół Caritas – dodaje ks. Piotr Grzanka, wicedyrektor Caritas Diecezji Tarnowskiej. **js**

Problemy z czytelnictwem Biblioteczna abolicja

Polacy kupują coraz mniej książek, bo drogie. Czytają coraz mniej i coraz rzadziej korzystają z bibliotek. Przy tym zdarza się, że książki nie oddają.



GRZEGORZ BROZEK

– Biblioteki są i chcą pozostać przyjaznym dla ludzi miejscem – zapewniają panie z GBP w Ryglicach

Stąd pomysły niektórych placówek bibliotecznych o wprowadzeniu abolicji dla czytelników przetrzymujących zbyt długo książki. Do końca czerwca taka akcja trwa np. w Gminnej Bibliotece Publicznej w Ryglicach. – To przynosi efekty, bo jednak czytelnicy przetrzymujący książki przez wiele miesięcy bez strachu wracają do biblioteki, zwracają książki i dalej korzystają z wypożyczeń – mówi Beata Jagodzińska, kierownik GBP. Na 900 czytelników problem z terminowym oddawaniem ma 10 proc. Regulaminy określają, że książki pożyczane się na miesiąc. Jeśli jest potrzeba, to bez problemu można przedłużyć termin wypożyczenia. Zazwyczaj niezwrócenie książki w terminie wiąże się z koniecznością pokrycia kosztów upomnienia. Zgubienie zaś książki powoduje konieczność odkupienia takiej samej lub podobnej. – Mamy w Polsce tak kiepskie wyniki czytelnictwa, że nie tylko w interesie bibliotek, ale i poziomu kultury jest nieodstraszanie ludzi! Przeciwnie, chcemy jak najlepiej im służyć – podkreśla Beata Jagodzińska. Ryglicka placówka ma jedne z lepszych wyników czytelnictwa w regionie, ale w gminnych placówkach bibliotecznych tylko na terenie powiatu tarnowskiego w ostatnim roku ubyto 240 czytelników, a liczba wypożyczeń zmalała o ponad 11 tysięcy. **bg**



JOANNA SADOWSKA

Tarnowskie Azoty są jednym z większych eksporterów

Wyróżnienia dla Azotów

Dobra marka lidera

Dla tarnowskich Azotów obecność na rynkach zagranicznych to **nie tylko wymierne korzyści finansowe, ale również liczne wyróżnienia.**

Drugiego czerwca przedstawiciele Azotów odebrali w Warszawie tytuł Ambasadora Polskiej Gospodarki w kategorii „marka europejska”. Konkurs zorganizował Business Centre Club. – Ambasador Polskiej Gospodarki to wyróżnianie oraz promocja firm osiągających sukcesy na rynkach międzynarodowych, to także promowanie wysokich standardów ekonomiczno-finansowych i dobrych praktyk biznesowych w kontaktach zagranicznych – wyjaśnia Jerzy Jurczyński, rzecznik prasowy

Azotów Tarnów. Firma otrzymała również medal Stowarzyszenia Eksporterów Polskich i tytuł Lider Polskiego Eksportu 2009. – To ogromny zaszczyt, że otrzymujemy wyróżnienia w niekomercyjnych konkursach, a decyzje o ich przyznaniu są podejmowane na podstawie obiektywnej obserwacji i analizy naszej działalności – dodaje J. Jurczyński. Od lat Azoty są jednym z większych eksporterów, 60 proc. produkcji idzie na rynki Europy, Azji, Ameryki Południowej i Afryki. **ak**

Warto się zastanowić

felieton

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Słuchając opowiadanych przez Jezusa przypowieści, zauważamy, że spodziewa się On, iż każdy z nas wnieśli znaczący wkład w rozwój królestwa Bożego na ziemi, nawet jeżeli ktoś uważa siebie za tak mało znaczącego jak najmniejszy ze wszystkich ziarenko gorczycy. Rzecz w tym, byśmy nie zamykali się na działanie łaski Bożej w nas, a możemy przynieść owoce większe od innych. Tak bowiem działa prawo ziarna. Prośmy Pana, by pomógł nam owocnie wzrastać na pożytek swego królestwa. ■

50 lat kościoła w Okulicach

Jak do Częstochowy

W 1946 r., zostając proboszczem w Okulicach, ks. Józef Augustyn miał **dwa pragnienia**. Oba szybko zrealizował.



GRZEGORZ BROZEK

– Często po latach ludzie ze wzruszeniem wspominali, że mieli udział w budowie naszego kościoła – mówi ks. Adam Mardeusz

Jednym z nich było wybudowanie kościoła godnego miana sanktuarium, a drugim doprowadzenie do koronacji obrazu MB Okulickiej. Kościół został konsekrowany w 1959 roku – mówi ks. Adam Mardeusz, proboszcz i kustosz sanktuarium w Okulicach. 31 maja bp Wiktor Skworec przewodniczył w Okulicach jubileuszowi 50-lecia świątyni sanktuaryjnej. – Kult Matki Bożej jest kilkusetletni. Od wieków ludzie powierzali Jej wszystkie swe sprawy, ale jest takie przekonanie, że MB Okulicka jest „cudownym okulistą” – mówi ks. Mardeusz. Do Matki Bożej Okulickiej bardzo lubił przyjeżdżać kard. Karol Wojtyła. – W 1963 r., rok po koronacji, ówczesny biskup krakowski zapisał w kronice parafialnej: „Odprowadłem Mszę św. przed obrazem MB Okulickiej, której wiele zawdzięczam” – mówi ks. Mardeusz. Przed rozbiorami,

jak odnotowali historycy, ludzie ciągnęli do Okulic jak do Częstochowy. Później ruch pątniczy się urwał. – Dziś widzimy, że często w niedziele przybywają rodzinami, widzimy ciągle nowe twarze. Szczególnie dużo ludzi przyjeżdża od strony Brzeska – zauważa ks. Janusz Bociek, wikariusz w Okulicach. Zdaniem biskupa tarnowskiego Wiktora Skorca, trzeba pobudzić to pielgrzymowanie. – Jubileusz jest dla nas wyzwaniem, by dziedziectwo wiary pokoleń zachować i przekazać dalej. Warto też zachęcić, zwłaszcza młode i średnie pokolenie, do pielgrzymowania tutaj – mówi bp Wiktor Skworec **gb**

Studium biblijne

W oczekiwaniu na Mesjasza

O powrocie z niewoli babilońskiej i oczekiwaniu na Mesjasza usłyszycie studenci Radiowo-Internetowego Studium Biblijnego.

Pytanie konkursowe z 14 czerwca brzmi: „Co to jest noematyka i czym się zajmuje?”. Odpowiedzi należy przesyłać do 19 czerwca na adres: studiumbiblijne@diecezja.tarnow.pl

lub Studium Biblijne, plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów.

Wykładowców można słuchać w RDN Małopolska w każdą niedzielę o godz. 20.00, powtórka w poniedziałek, po wiadomościach, o godz. 10.00 i 20.00. **ak**





MALI MISJONARZE. Ponad 5 tys. dzieci modlitwą i zabawą dziękowało Bogu za 150 lat istnienia w diecezji Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci. **Dziecięce dzieło misyjne owocuje i rośnie.**

Misyjny entuzjazm młodego Kościoła

tekst i zdjęcia

JOANNA SADOWSKA

jsadowska@goscniedzielny.pl

Modlitwa, pomoc rodzinom w domu, zbiórka książek i setki innych dobrych uczynków to dary naszych dzieci dla ich rówieśników w krajach misyjnych – mówi s. Rachela z Gołkowic. Jeden uczynek to ogniwo wielkiego łańcucha miłości. – Nasze dzieci podjęły ich 2125, i to właśnie nasz łańcuch okazał się najdłuższy – dodaje

z radością zakonnicą. Łańcuch został przygotowany na konkurs, którego rozstrzygnięcie nastąpiło podczas II Diecezjalnego Kongresu Misyjnego Dzieci. Odbył się on 6 czerwca w Tarnowie, przy parafii pw. bł. Karoliny Kózkówny, pod hasłem: „Życia nie zmarnują, gdy dzieciom świata miłość podarują”. Prawie z każdego zakątka diecezji, a nawet spoza niej, przybyło ponad 5 tys. dzieci zaangażowanych w parafialne wspólnoty misyjne. Wspólnie się modliły i bawiły, dziękując Bogu za 150 lat istnienia





Honorowymi gośćmi dzieci byli abp Anatole Milandou z Konga i bp Wiktor Skworc
PONIŻEJ PO LEWEJ: „Mały Gość” wśród małych misjonarzy miał duże wzięcie
PONIŻEJ: Gołębie zaniósł światu orędzie pokoju

w diecezji tarnowskiej Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci.

Małe ofiary, wielkie dzieła

Dzieci należące do PDMD codziennie modlą się za swych rówieśników w krajach misyjnych, pełnią dobre uczynki oraz składają

ofiary. Często są one symboliczne, ale że ofiarodawców mamy tysiące, powstają z nich wielkie dzieła. – Tylko w naszej misji w Centralnej Afryce za te pieniądze wybudowano dwie szkoły, sierociniec i dziecięcą studnię głębinowych, a koszt budowy jednej wynosi 10 tys. euro – wylicza ks. Bronisław Kowalik, afrykański misjonarz. Ks. Tadeusz Sępek, pracujący w Brazylii, mówi, że pomoc dzieci i ich wrażliwość są czymś wspaniałym. – Bo przecież od nich zależy przyszłość świata. To grunt pod budowę cywilizacji miłości – podkreśla.

Za misyjną wrażliwość dziękował abp Anatole Milandou z Brazzaville, w Republice Konga, który gościł na kongresie. – Jestem zadziwiony tak wielką liczbą dzieci tu zgromadzonych. Dziękuję wam wszystkim za pomoc, za to, że tworzyście łańcuch solidarności i dobra. Proszę o modlitwę, aby te kongijskie dzieci, które już poznały Boga, wyrosły kiedyś na prawdziwych chrześcijan – apelował.

Pozdrowienia dla świata

– Podnosimy czapki w górę i machamy, i pozdrawiamy Azję, Afrykę i Amerykę – woła s. Kinga, animatorka diecezjalna PDMD, prowadząca kongres. Do zabawy nie trzeba dzieci zachęcać. Ich radość i optymizm przeplatają się z misyjną wrażliwością. – Dla dzieci misje to okazja do okazania miłości Bogu, ale i forma wartościowej zabawy – zauważa Ewa Wajda, katechetka i animatorka PDMD z Chojnika. O tym, że wciąż trzeba pamiętać o potrzebujących w krajach misyjnych, przypominały części kongresu: wspólna Eucharystia, gołębie i baloniki pokoju, wystawa misyjna, loteria, koncerty i konkursy. – Zabawa w odbijanie kolorowej ręki na kartce jest zarazem formacją – mówi s. Kinga. – Przykładam rękę do kartki, czyli do ewangelizacji, i przez modlitwę i uczynki chcę pomagać misjom. Dzieci tę kartkę biorą do domu, aby przypominała im o zobowiązaniach.

Modlitewnym ekspresem w przyszłość

– Wiecie, jaki jest najszybszy środek lokocji, aby dotrzeć do Afryki? – pytał dzieci bp Wiktor Skworc. – Modlitwa! Tu nie potrzeba biletu, wiz, dewiz. Życzę wam, abyście często tym środkiem lokocji podróżowali – zachęcał. Pasterz Kościoła tarnowskiego namawiał do zakładania kolejnych wspólnot misyjnych w parafiach. – Kongres może być podpowiedzią, jak jeszcze bardziej włączyć się w piękne dzieło PDMD – mówił w homilii ks. Stanisław Wojdak, ojciec duchowny w tarnowskim seminarium, który przez 9 lat pracował w Republice Środkowoafrykańskiej. Ks. Krzysztof Czermak, wikariusz biskupi ds. misji, ma nadzieję, że kongres jeszcze bardziej ożywi ducha misyjnego w diecezji, i to nie tylko wśród najmłodszych. ■

W dobrej sprawie



ANDŻELIKA TOKARCZYK
 z NAWOJOWEJ, 11 LAT
 – W ramach PDMD chodzę na spotkania

w parafii, jeżdżę na oazy misyjne, uczestniczę w kolędzie misyjnej. Codziennie, rano i wieczorem, odmawiam dziesiątek Różańca za dzieci z Azji, bo chyba one szczególnie potrzebują modlitwy. Kiedyś z koleżankami napisałyśmy list do misjonarza. Gdy odpowiedział, ucieszyłyśmy się ogromnie.



ADRIANA KROK
 z GRÓDKA, 13 LAT
 – Codziennie modlę się za dzieci, dzielę się swoimi groszami.

Nie zawsze jest to łatwe, ale bardzo się staram. Wiele moich koleżanek należy do grupy misyjnej. Wnet zapisze się do niej mój młodszy brat.



JULIA MACIASZ
 z IWKOWEJ, 11 LAT
 – Wspólnie przygotowujemy liturgię Mszy św.,

modlimy się, śpiewamy. Razem z rodzicami pieczemy placki i sprzedajemy w szkole, a zebrane datki posyłamy na misje. Wcześniej dużo czytałam o misjach, rodzice mi opowiadali i dlatego wstąpiłam do PDMD.



AGNIESZKA RECZKOWSKA
 z CHOJNIKA, 12 LAT
 – Odkładam codziennie po 10 groszy,

modlę się za dzieci z krajów misyjnych, żeby mogły chodzić do szkoły i bawić się jak my. Wiem, że działam w dobrej sprawie.



PANORAMA PARAFII pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Żmiącej

Wiara, czyli czyn



ZDJĘCIA KS. ANDRZEJ TUREK

Wspólnota, licząca około pięciuset wiernych, jest chyba **jedyną w Polsce parafią, która z właszej inicjatywy wybudowała proboszczowi plebanię.**

Dziewczęca Służba Maryjna to liczna i prężna grupa w parafii
PONIŻEJ: Kościół parafialny był poświęcony w 1959 r.

Zdrogi Łososina Dolna-Limanowa zskracamy w lewo i pniemy się pod górę. Kościół w Żmiącej usadowiony jest pod rozłożystym baldachimem wysokich wzgórz. Wygląda na rzetelną, starą budowlę, jak pobożny krewny jakiegoś kasztelu. Aż nie chce się wierzyć, że to budowla „nielegalna” – wzniesiona popiespiesznie, wbrew socjalistycznej władzy, zajętej akurat rozliczaniem okresu swych błędów i wypaczeń.

Boże panny na klęczkach

– Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! – gromadka dziewczyn, ubranych w odświętne maryjne kolory, pozdrawia mnie serdecznie. DSM jest liczną i prężną grupą w parafii. Maryjki, animowane przez szarytki z pobliskiej Limanowej, organizują wiele wydarzeń artystyczno-religijnych. – Same bardzo chętnie włączają się w liturgię. Muszę pilnować ołtarza, bo wnet chyba stanęłyby do koncelebrzy – żartuje proboszcz. – Aż tak to nie – protestują ze śmiechem dziewczęta. W czasie spotkań, odbywanych na plebanii, poznają Maryję, razem śpiewają i modlą się. Maryjki zapewniają, że kochają

Matkę Bożą, a prowadzące je przewodniczki, gimnazjalistki: Dominika, Karolina, Małgosia i Marianna, są naprawdę fajne. Szukając najlepszego miejsca na fotografię, przechodzimy na drugą stronę kościoła. Zauważam, że wszystkie Boże panny przyklękają przed drzwiami świątyni. – W parafii jest taki zwyczaj, że ktokolwiek przechodzi koło kościoła, zawsze klęka na drodze, nierzadko na dwa kolana – wyjaśnia proboszcz.

Klucze dla proboszcza

Należeli do Ujanowic, ale marzyli o swej parafii i kościele. Przed II wojną światową gromadzili się coraz liczniej na nabożeństwach w kapliczce, która stanęła tam już w wieku XIX. Ale po wojnie, gdy pojawili się komuniści, perspektywa własnego kościoła bardzo się oddaliła. Wierni wykorzystali odwilż roku 1956 r. i bez pozwolenia władz szybko postawili kościół. W ten sposób narodził się rektorat, który w 1980 r. stał się parafią. Dla parafian w Żmiącej wiara to jakby czyn. W 2001 r. ludzie przyszli do proboszcza, pytając, czyby nie miał nic przeciwko temu, żeby postawili nową

plebanię. Po dwóch latach wręczyli mu klucze do urządzonego już budynku. Wspólnota, licząca około pięciuset wiernych, jest chyba jedyną parafią w Polsce, która sama wybudowała duszpasterzowi dom. Henryk Tokarz, przewodniczący rady parafialnej, przy poświęceniu owego budynku dziękował proboszczowi, że zgodził się na budowę i... że nie przeszkadzał. **xat**



Zapraszamy na Msze św.

NIEDZIELA: 7.30, 11.00.

CODZIENNE: 7.00, 18.00 (piątki – okres letni).

ODPUST: niedziela po uroczystości NSPJ.

Zdaniem proboszcza



– Chciałbym wyrazić uznanie i wdzięczność dla parafian za wiele rzeczy. Przede wszystkim

za świadectwo ich żywej, autentycznej wiary i głęboki szacunek dla kapłaństwa. Wiara wyraża się wysoką frekwencją na nabożeństwach, także w dni powszednie, oraz aktywnym włączaniem się w liturgię. Ludzie u nas modlą się i śpiewają z całej mocy, z głębi kochających Boga i Jego Matkę serc. Wierni chętnie też garną się do grup kościelnych. Mamy DSM, III zakon franciszkański, 15 róż różańcowych; praktycznie sto procent chłopców należy do Liturgicznej Służby Ołtarza, bardzo prężna jest rada parafialna. Szczególnie dziękuję im za pomysł i przeprowadzenie budowy nowej plebanii. Jestem beztalentem budowlano-organizacyjnym. Parafianie wszystko zrobili sami. Teraz słyszę, że na miejscu starej plebanii planują urządzić parking. Ludzie, zahartowani niełatwymi tutaj, pośród gór, warunkami życia, są bardzo zaradni, aktywni i ambitni. Mają też dużo talentów. Spośród nas wywodzi się śp. ks. prof. Kazimierz Pasionek, wielkiej sławy kompozytor muzyki kościelnej, spoczywający na parafialnym cmentarzu.

Ks. Józef Trela

Ur. 10 III 1943 r. w Smęgorzowie. Święcenia kapłańskie przyjął w 1968 r. Posługiwał: Bruśnik, Tarnów, Laskowa, Brzeźnica koło Bochni, Tuchów, Słopnice; był proboszczem w Zbyszycach, a od 1991 r. proboszczuje w Żmiącej.